ROK XLVIII. Nro 124

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 8 Czerwca 1868. Poniedziałek. Dnia 27 Maja (8 Czerwca) 1868.

Rano ciepła st: 14, w połud: c. st: 21 Wysokość wody st: 3, c. 6 (przybywa).	Stan barometru: na deszcz.	Wschód Słońca g. 3 m. 42 Zachód „ 8 „ „ 15	Jutro, ŚŚ. Pryma i Felicjana.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs 4; kwartalnie rs 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Wczoraj, jako w uroczystość Ś̄tej Trójcji, w kościele archi-katedralnym i metropolitalnym Ś̄go Jana, odprawioną była solenna wotywa przed jej ołtarzem. Celebrował takową JKs. Skrzypkowski, a chór amatorów odśpiewał mszę Pechlera, oraz modlitwy Cherubiniego i Chwaliboga.— Summę celebrował JKs. Kanonik Dziaszkowski, w czasie której kazanie miał JKs. Kanonik Habielski, artyści zaś i chóry Instytutu Muzycznego, wykonali: mszę Brosiga, na Graduale chórał z „Paulusa" Mendelsohna i Offertorium Moniuszki.— W Kościele parafijalnym Ś̄tej Trójcy, na Solcu, przypadł odpust tytułu kościoła. W czasie summy celebrowanej przez JKs. Smulskiego, Trynitarza, wikarjusza parafji, kazanie miał drugi jej wikarjusz JKsiądz Biały, a chór amatorów pod dyrekcją p. Pawlewskiego wykonał mszę Vogta, na Graduale duet Donizettego (tenor i bass, pp. Giersz i Schwartzbach), na Offertorjum duet Moniuszki (sopran i alt, pani Kruszewska i panna Denter), na Benedictus „Głos duszy" Adolfa Adama (p. Zaręba), na Agnus modlitwę Tejchmana (panna Walusińska), a na zakończenie „Paradisi gloria" Stefaniego.—W starożytnym kościele PANNY MARJI, takiż odpust był obchodzonym. Tu wotywę przed ołtarzem Ś̄tej Trójcy, oraz kazanie miał JKsiądz Grochowalski, a summę JKs. Rogowski, obaj wikarjusze miejscowi. — W kościele nareszcie Ś̄go Krzyża, w czasie odpustu, summę celebrował JKs. Jakubowski, Administrator parafji, kazanie miał JKs. Bijakowski, wikarjusz. Na chórze amatorowie odśpiewali mszę Schmidta, na Graduale modlitwę Kueckena, Offertorium Krogulskiego i Benedictus Moniuszki.

— Jutro, jako w uroczystość ŚŚ. Prima i Felicjana, których część relikwji spoczywa w kościele N. MARJI PANNY Łaskawej, przy ulicy Ś̄to-Jańskiej, odbędzie się w tymże kościele solenna wotywa, przy wystawieniu pomienionych relikwji.

— *Jour. de St. Pét.* donosi: Dnia 20 Maja (1 Czerwca), odbyła się w Carskiem Siole uroczystość chrztu Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Aleksandrowicza, zgodnie z przepisami ceremonjału zatwierdzonego przez Najjaśniejszego Cesarza. W dniu tym odśpiewane zostało *Te Deum* we wszystkich świątyniach Petersburga. Wieczorem, illuminacja powszechna i bardzo świetna zajaśniała tak w Carskiem Siole, jak i w Petersburgu. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-adjutant *Patkul*, z twierdzy Nowogeorgiewskiej; jenerał-lejtnant *Krasnokutski*, z Pinczowa; jenerał-major *Zajcow*, z Siedlca; tajni radcy: *Połtoranow* i *Ustinow*, z Petersburga; rzeczywiści radcy stanu: książe *Czerkaski*, z Tuły; *Dekuciński*, z Łochowa; *Babet*, z Moskwy; koniuszy dworu J. C. M., hr. *Wielopolski*, z Petersburga; kamerjunkier dworu J. C. M. *Ursin-Niemcewicz*, z Wilna; dymissjonowani jenerał-majorowie: *Tałajewski* z Wilna; *Stal von Holsztein*, z Woroneża;—wyjechali zaś: jenerał-lejtnant *Batezatul*, do Radoma; jenerał-majorowie: *Niejełow*, do Warki; *Engelhard*, do Petersburga; *Ewreinow*, do Brestja; *Zimmermann*, do Kalisza; *Sumarocki*, do Petersburga; *Kochanow*, do Petrokowa; rzeczywiści radcy stanu: *Swiatski*, do Petersburga; *Pfel*, do Łomży; *Przewłocki*, do Petersburga; *Atryganiejew*, do Krakowa.

— Wczoraj o godzinie 5ej po południu, na polu Mokotowskiem, odbyły się wyścigi konne, zaszczycone, obecnością JW. Feldmarszałka Hrabiego Berga, Namiestnika Królestwa. Pierwsza nadgroda była zarządu głównego stad Cesarstwa rsr. 400, dla ogierów niemłodszych nad lat 4 i klaczy 4—i 5o-letnich, urodzonych w Rossji i Królestwie Polskiem; wiorst 2. Waga 3 pudy, 16 funtów, 3 pudy 24 funt. i 3 pudy 30 funtów. Stawka 50 rsr. Drugiemu koniowi z nagrody i stawki rsr. 150. Do wyścigu stanęły: p. Offenberga klacz gniada Rzepicha (pochodzenie A. Joke i Ryczka) wiek lat 5, waga 3 pudy 19 funt., jeździec Chilcott (kurtka zielona, rękawy żółte, czapka czarna). Pana Pritwitz'a, klacz kara Hirondelle (pochodzenie See-horse, Fashion), lat 4, waga pud. 3. fun. 11, jeździec Fitsch (kurtka zielona, rękawy i czapka czerwone). P. Ritter'a, ogier gniady Jovial Boy (poch. Journal, Dosada), lat 9, waga p. 3 f. 30, jeździec Newmann kurtka szafirowa, rękawy żółte, czapka szafirowa, p. Antoniego Hesse'go klacz gniada Durance (poch: Persy i Bystrzyca), lat 5, waga p. 3 f. 19, jeździec Schultz, (kurtka szafirowa, rękawy i czapka czerwone), p. Masałowa klacz gniada Emblema (poch: Van-Tromp, Problema), lat 5, waga p. 3 f. 19, jeździec Wood (kurtka błękitna, rękawy białe, czapka czarna). Z pięciu tych koni stających do popisu rozpoczął gonitwę Durance p. Hessego, pierwsza jednak przybyła do mety Emblema (p. Masałowa), a zaraz po niej Jovial Boy p. Ritter'a. Druga nagroda była także zarządu głównego stad Cesarstwa, rsr. 800, dla 3 letnich czystej

krwi ogierów i klaczy, urodzonych w Rossji i Królestwie Polskiem; wiorst 2, sążni 100, waga 3 pudy 15 funtów. Stawka 100 rsr. Drugiemu koniowi z nagrody i stawki 300 rsr. Do gonitwy tej stanęły: p. p. Rzewuskiego klacz skaro-gniada Somnambula (poch: Apropos, Bystrzyca), lat 3 waga p. 3 f. 10, jeździec Schultz (Kurtka niebieska, rękawy białe, czapka czerwona), pana Masałowa ogier gniady Kotfisz (poch: Manchester, Prosodia), lat 3, waga p. 3 f. 15, jeździec Wood (kurtka błękitna, rękawy białe, czapka czarna). p. Augusta Potockiego klacz gniada Lithuania, (poch: Benitia Boy, Agnes Sorel) lat 3, waga p. 3 f. 17, jeździec Newmann (kurtka niebieska, rękawy i czapka żółte). Rozpoczęła gonitwę Lithuania p. Augusta Potockiego, później szła obok z innemi, nareszcie przegoniła towarzyszy Somnambula p. Rzewuskiego i pierwsza zdążyła do mety, a za nią zaraz ogier Gotfisz p. Masałowa. Dwom przeto wymienionym koniom przyznano nagrody w zastosowaniu się do programu.

Do trzeciej nagrody Cesarskiej rs. 2,000, dla ogierów niemłodszych nad lat 4 i klaczy 4, i 5cio letnich, wszystkich krajów; wiorst 5. Waga 3 pudy 20 funtów, 3 pudy 28 funtów i 3 pudy 34 funt. Stawka rs. 200. Drugiemu koniowi z nagrody i stawki rs. 500, stanęły: p. Rzewuskiego ogier gniady Foscari (poch. Percy, Lady Morhen), lat 4, waga pud. 3, funt. 20, jeździec Schultz (kurtka niebieska, rękawy białe, czapka czerwona), i pana Rajewskiego ogier skaro gniady Fauconberg (poch. Lord Fauconberg i lady John), lat 7, waga pud. 3, funt. 34 jeździec Fitsch (kurtka biała rękawy i czapka niebieskie). Cały wyścig trwał 6 i ½ minut podobno. Rozpoczął gonitwę Fauconberg pana Rajewskiego dzielnie się trzymając, ale w końcu może na jakie kroków 50 wyprzedził współzawodnika Foscari pana Rzewuskiego, który też i wygrał nagrodę główną. Ogier pomieniony urodził się w kraju, drugi zapisany jest w Derby. Czwartą nagrodę Zarządu Głównego Stad Cesarstwa rs. 500 stanowiły, dla ogierów niemłodszych nad lat 4, i klaczy 4 i 5 letnich, urodzonych w Rossji i Królestwie Polskiem, wiorst 3. Waga 3 pudy, 16 funtów, 3 pud. 24 funt. i 3 pud. 30 fun. Stawka rs. 60. Drugiemu koniowi z nagrody i stawki rs. 200. Dwa konie tylko do nagrody tej stanęły: pana Offenberga Rzepicha klacz gniada (poch. A. Joke i Ryczka), lat 5, waga 3 pud. 19 funt., jeździec Chillott (kurtka zielona rękawy żółte, czapka czarna), i pana Rittera ogier gniady Jovial Boy (poch. Journal i Dosada), lat 3. waga pud. 3. funt. 30. jeździec Newmann (kurtka szafirowa, rękawy żółte, czapka szafirowa). Jovial Boy, p. Rittera i o pół konia prześcignął w dobiegnięciu do mety Rzepichę pana Offenberga. Piątą i ostatnią nagrodę wczorajszych wyścigów stanowiła nagroda m. Warszawy rs. 300, dla 4 letnich i starszych koni, urodzonych w Rossji i Królestwie Polskiem; wiorst 2, na których 4 barjery (haies). Panowie jadą. Waga 4 pudy 10 funt., 4 pud. 20 funt. i 4 pud. 25 f. Stawka rs. 50. Drugiemu koniowi z nagrody i stawki rs. 100. Właściciele jadą w kolorach lub ubiorach obranych przed gonitwą przez siebie. Stanęły do popisu: Odetta klacz kasztanowata p. Rzewuskiego (poch. Percy i Margaritte), lat 6, waga pud. 4, funt. 20; Karabach ogier kasztanowaty p. Zankisowa poch. niewiadomego lat 7, waga pud. 4, f. 25; Glaubicz ogier gniady p. Stanisława Wotowskiego (poch. Lucyfer, Prime Rose), lat 7, waga pud. 4, funt. 25, i Telegrame ogier gniady p. Al. Wotowskiego (poch. Saint Bernard. Margaritte), lat 6, waga pud. 4, funt. 25. Ciekawą tę gonitwę rozpoczęła Odetta pana Rzewuskiego, jeżdżona w zastępstwie właściciela przez p. Hilarego Ostrowskiego i zyskała nagrodę gdyż pierwsza przybyła do mety, za nią Telegrame ogier p. Aleks. Wotowskiego, następnie szedł Karabach p. Zankisowa, ogier zaś Glaubicz p. St. Wotowskiego przekroczył sznur areny, w ówczas gdy towarzysze biegli torem wytkniętym. W pauzach wyścigów, na przemiany, grały dwie orkiestry. Osób było tak wiele, jak już dawno na wyścigach nie znajdowało się; przybyły one pojazdami, dorożkami, omnibusami, wreszcie i pieszo.

— ⋈ W Piątek, na scenie Wielkiej dawano „Ernaniego.“ Że zaś w operze tej po raz pierwszy po długiej przerwie, wystąpił Filleborn, przeto pomówimy dziś cokolwiek dłużej, tak o wrażeniu, jakie na nas wywarło to dzieło, natchnione przez pierwszego teraźniejszego poetę ludzkości, jak i o wrażeniu jakie wywołał, i rozpieszczony przez nas pierwszy tenor, którego piękny głos tylu u nas liczy wielbicieli. Pomimo że wielu krytyków pomieszcza „Ernaniego“ pomiędzy drugorzędnemi natchnieniami mistrza z Parmy, jak Verdego ogólnie w Italji nazywają, my jednakże na każdem przedstawieniu tej opery, przepraszamy za przenośnię „kąpiemy się w zachwycie.“ Oprócz bowiem wybitniejszych motywów jak naprzykład: arji w grobowcu Karola Wielkiego i finału po niej następującego, który jest jednem z najszczęśliwszych naśladownictw sławnego sextetu z Łucji, chór weselny i tercet w ostatnim akcie są perłami melodji, których w skarbcu swego talentu posiada niewielu nawet najsłynniejszych maestrów.

Wybitne też owe fragmenty opery, artyści nasi wykonali *con amore*.

Filleborn w tytułowej roli szlachetnego bandyty, wrzał namiętnością właściwą dzieciom Iberji, owej krainy „gdzie kwitną granaty, a czarne oczy dziewic palą zarówno jak słońce.“ Śpiewał on swym aksamitnym głosem, szczególniej duet miłosny ostatniego aktu tak uroczo, że aż nam żal było, iż Verdi z tak niewielu ułożył go taktów.

P. Dowiakowska w roli Elwiry rozwinęła cały skarb wysokich tonów i muzykalnego wykształcenia.

PP. Prochazka i Koehler, pierwszy jako Silva, drugi jako król dzielnie wywiązywali się z swych partji a p. Szczepkowski (Don Ricardo) we wszystkich śpiewach zbiorowych, starym ale jarym tenorem niby karjatyda podtrzymywał effekt, który wysokiemi tonami Verdi zaznaczył jako konieczność, lub życzenie w swej partycji.

Chóry pomimo upału, z zapałem i zgodnością wykonywały mordujące, bo pełne różnorodnych muzycznych kombinacji numery.

Napełniającą salę publiczność, składali wielbiciele muzyki jako sztuki, gdyż wielu wielbicieli muzyki jako zabawki, usprawiedliwiwszy się upałem, wolało zachwycać się w owym czasie albo konającemi już w tym sezonie... rakami i szparagami, albo też heroicznie działającemi na nerwy piosenkami z akompanjamentem niemniej heroicznego kankana. Ale de gustibus non... Czyli, że jak mówi Hegel, rzeczywista sztuka nie może niestety! zawsze zwycięzko rywalizować z tą sztuką, którą się posługiwał np. Zeuxis, dla wabienia do dzieł swoich, a następnie może i oskubywania... ptaków.

— N. — Onegdaj znowu nas Bilse grą swoją zachwycał. Słuchaczy jednak, zdaje się, mniej niż zwykle się zebrało. A szkoda, bo grano jeden z najpiękniejszych utworów Beethovena, „Symfonię pasterską.“ Ci którzy jej nie znają, chętnieby zapewne poznajomili się z tym poematem, któremu w całej literaturze muzycznej równych niewiele się znajdzie, a wyższych nadeń wcale niema; ci zaś, którym utwór ten nie jest znanym, bezwątpienia ochoczoby pospieszyli jeszcze raz go usłyszeć. Należy on bowiem do tych dzieł, których nigdy nasłuchać się nie można. Zdaje się, że już się je zna dokładnie w najdrobniejszych odcieniach, a jednak przy każdem nowem posłyszeniu odkryje się coś nowego, czego się przedtem nie uważało, a to nowe, rozjaśnia intencje kompozytora i rzuca inne światło na całość. Jest to cecha wspólna wszystkim utworom genialnym.

Z tego więc powodu dobrzeby było, żeby program przynajmniej koncertów symfonicznych, wcześnie przez pisma perjodyczne był ogłaszanym. Niezawodnie zysk z tego obie strony by odniosły.

Tylko w takim razie życzylibyśmy, żeby program był ściśle wykonywanym. Bo już to przyznać należy, że w Warszawie rzadko bardzo koncert, o siłach miejscowych wykonywany, według programu się odbywa. Zwykle choć parę numerów się zmienia, jak gdyby nie było przedtem dosyć czasu do namyślenia się, co grać, a czego nie grać. Bilse tem wcale nie grzeszy i zawsze to daje co obiecał. Onegdaj jednak, zamiast wypodanej w programie uwertury do „Struensee“, wykonaną była uwertura z „Odpustu w Ploërmel.“ Żałujemy tego, bo pierwsza mało komu u nas jest znaną.

Wynagrodził to jednak sowicie, zagrawszy nad program ślicznitką choć małą kompozycyjkę Schumana, pod tytułem „Marzenie“ (Träumerei). Kompozycja ta znaną jest u nas w układzie fortepianowym (wydanie J. Kaufmana), lecz porównać się nie może z wykonaniem orkiestrowem, miąnowicie z takiem, jakieśmy onegdaj słyszeli. Jest to coś tak rzewnie a wdzięcznie naiwnego, wypowiedzianego z taką naturalnością i prostotą, że nadaremnie się kusić o wypowiedzenie wrażenia jakie wywiera. W końcu marzenie się rozprasza, dźwięki coraz słabną, giną i nareszcie słuchacze są niepewni czy już ustały, czy też może się jeszcze odzywają. Ustęp ten z zapałem był przyjęty i na żądanie powtórzony.

W dniu wczorajszym Dolina Szwajcarska przepełnioną była gośćmi. Wszyscy wracający z wyścigów wstępowali tam dla wytchnięcia po wrażeniach turfowych. Ścisk był nie do opisania. Do późnej nocy tak Dolina Szwajcarska jak i Alee same, roiły się gośćmi, korzystającemi z przecudnej nocy letniej opromienionej gwiazdami i bogatej wonią świeżej roślinności.

— Wczoraj zwyczajem od lat wielu praktykowanym, w kościele Śgo Kazimierza, na Nowem-Mieście, jako w uroczystość Śtej Trójcy, przygotowane poprzednio przez JKs. Rogowskiego, dziatki przystępowały po raz pierwszy w życiu do Kommunji Śtej. Zapisanych było 34 panienek i 10 chłopczyków. Około godziny 9 rano, dziatki te panienki w białych welonach, chłopczyki zaś z białemi kokardami, na ramionach, zebrali się w kościele. JKs. Rogowski miał z ambony do nich naukę o ważności chwili obecnej w ich życiu, następnie zaś JKs. Jungowski, sekretarz konsystorza, odprawił mszę świętą, przy której, po krótkiem przemówieniu, udzielił im Przenajświętszy Sakrament. Po południu o 4-tej godzinie, powtórnie zebrały się dziatki w kościele, gdzie odprawioną była ceremonja powtórzenia chrztu św. Podobnaż uroczystość miała miejsce i w kościele archi-katedralnym i metropolitalnym Śgo Jana, gdzie 26 dziatek płci obojej, po poprzedniem przygotowaniu przez JKs. Ponikowskiego, wikarjusza miejscowego, z jego rąk otrzmało Kommunją Śtą.

— Dziś o godzinie 10ej z rana, w kościele Śej Anny, na Krak:-Przedm:, odbyło się żałobne nabożeństwo, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Teodory z Bykowskich *Reimann*, o takowem pozostały mąż wraz z dziećmi, familję, Przyjaciół i Znajomych zawiadamia. —3478—(8194)

— Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Jana Kantego *Borakowskiego*, odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele Śgo Krzyża, o godz: 10 z rana, na które pozostała wdowa i dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —3487—(8212)

— Jutro, o godz: 10 rano, odbędzie się w kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Pawła *Wiśniewskiego*, emeryta, na które pozostała żona i dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego. —3521—(8183)

— Dnia 10 b. m., o godz: 10 z rana, w kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Jana *Kossakowskiego*, urzędnika Kom: Rz: Sprawiedliwości, na które pozostałe rodzeństwo, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —3519—(8214)

— W kościele Śgo Ducha. przy ulicy Długiej i Freta, pojutrze o godz: 9ej z rana, odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p. Józefy *Olewińskiej*, na które Krewnych i Przyjaciół, zaprasza Arcy-Bractwo 5ciu Ran ZBAWICIELA. —3522—(8185)

— Ambroży *Skarżyński*, herbu Bończa, Baron Państwa Francuzkiego, Jenerał jazdy b. W. P., opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w dniu 6 b. m. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 79. Pogrążone w smutku dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Sąsiadów i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok we wsi Orłowie do miejscowego kościoła, jutro o godz: 4ej po południu, oraz na pochowanie zwłok w grobie familijnym we wsi Orłowie, d. 10 b. m. o godz: 10 z rana, odbyć się mające. —3510—(8150)

— W Sobotę, o godz: 5ej po południu, odbyła się z kościoła powązkowskiego na cmentarz, eksportacja zmarłej we Lwowie, w wieku lat 61, Anieli z Cenadrowiczów *Bitschanowej*. Pozostały mąż z dziećmi i wnukami, składa najszczersze dzięki tym wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi zwłokom ś. p. Anieli. —3488—(8184)

— Onegdaj zmarła ś. p. Wiktorja z Dąbrowskich *Bogdańska*, wdowa, w wieku lat 90.

— Zmarł w tych dniach Erazm *Mąkowski*, obywatel lat 68.

— Aleksander *Osiński*, przeżywszy miesięcy 6, wczoraj powiększył grono Aniołków. Wyprowadzenie zwłok jego nastąpi z domu Nr 1314, przy ulicy Nowy-Świat, na cmentarz powązkowski, jutro o godz: 1ej z południa. —3538—(8232)

— Ś. p. Henio *Bednawski*, przeżywszy lat 11, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, wczoraj oddał BOGU ducha. Stroskani Rodzice, po stracie ostatniego dzie-

ckа., zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok odbyć się mającą, jutro o godz: 6ej po południu, z kościoła Śgo Jana, na cmentarz powązkowski, a nazajutrz na nabożeństwo żałobne w tymże kościele, o godz: 10 rano odbyć się mające

—3520—(8203)

— Zmarli w tych dniach: Jakób *Bielczyk*, obywatel; Albin *Jenczewski* uczeń klassy 7ej gimnajum IIgo, w wieku lat 20.

— Doszła nas wiadomość z Cieszyna o skonie w d. 30 z. m. b. r., dwuletniego syna Jks. Pastora *Otto*, dawniej w Warszawie, dziś w Cieszynie zamieszkałego.

— Zaonegdaj (w Piątek) o godzinie 6ej po południu z domu przy ulicy Królewskiej, przeprowadzone zostały zwłoki ś. p. Aleksandra *Le Bruna*, doktora medycyny i chirurgji, professora Szkoły Głównej Warszawskiej, a dawniej dziekana wydziału lekarskiego tejże Szkoły. Trumnę ze zwłokami zasłużonego męża, wynieśli z mieszkania towarzysze jego prac, na czele których zauważyliśmy czcigodnego Rektora Mianowskiego, i dziekana fakultetu lekarskiego Dra Tyrchowskiego. Dalej nieśli zwłoki studenci tejże Szkoły aż do bram cmentarza powązkowskiego, gdzie znowu lekarze ponieśli je do grobu rodziny Le Brunów. Eksportował JKs. Adam Jakubowski, w assystencji innych duchownych. Kilkotysięczny poczet osób towarzyszył temu smutnemu obrzędowi. Rodzina, koledzy, przyjaciele i wielbiciele cnót i nauki, wdzięczni pacjenci zmarłego, wszyscy tu się zgromadzili. Rozpoczynały żałobny orszak sieroty pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności; wraz z ojcem sierot pułkownikiem Popławskim, i prezesem Administracji Ogólnej Towarzystwa p. Prejssem, tudzież prezesem wydziału sierot pułkownikiem Fiszerem i innemi członkami. Dalej szły sieroty przy Szpitalu Dzieciątka Jezus wychowywane wraz z siostrami miłosierdzia. Zmarły bowiem Dr Le Brun w Towarzystwie Dobroczynności czas pewien kierował wydziałem lekarskim, a od lat wielu spełniał trudne i znojne obowiązki naczelnego lekarza pomienionego szpitala. Kiedy nad grobem kapłani wykonali „Salve Regina“, niejedna łza popłynęła nad stratą człowieka, który tyle zasług położył w społeczeństwie.

— Zeszłego piątku pochowane zostały na cmentatarzu Ewangelicko-Augsburgskim zwłoki ś. p. Augusta *Adolph'a*, obywatela tutejszego zmarłego w 50 roku życia. Eksportował JKs. Pastor Manitius. Ś. p. Adolph był przez dość długi czas czynnym i gorliwym członkiem kollegjum Ewangelicko-Augsburgskiego w naszem mieście. Jako człowiek pełen przymiotów serca i duszy, pozostawił po sobie najpiękniejsze imie.

— Wczoraj o godz. 4-ej po południu, z kaplicy kościoła Ś-tej Anny, przy ulicy Krak.-Przedm., przeprowadzono na cmentarz powązkowski zwłoki ś. p. Jakóba *Bielczyk*, majstra krawieckiego i obywatela. Chór amatorów, pod dyrekcją p. Pawlewskiego, wykonał nad grobem .„Salve Regina“ Nideckiego.

— Wczoraj dnia 7 b. m. publiczność wyznania Mojżeszowego tutejszego miasta, należąca do stronnictwa Chassydów, licznym orszakiem odprowadziła na wieczny spoczynek zwłoki zgasłego w 49 r. życia otoczontego czcią współwyznawców Mendla Rabina miasta Warki, syna Jicchaka(Izaaka)który przybywszy tutaj na kuracją po kilkomiesięcznej chorobie, zeszedł z tego świata, pozostawiwszy po sobie niewielki mająteczek składający się z nieruchomości w mieście Warce położonych. Z pomiędzy kilkunastu duchownych Chassydońskich kraju naszego, zgasły Rabin z Warki, nastąpiwszy po ojcu swoim Iicchaku (Izaaku) który także w Warce rezydował, odziedziczył po nim jeżeli nie cały jego ogromny wpływ religijny na ludność wyznania swojego, to przynajmniej wielką część onego, czego dowodem, iż nietylko sami jego zwolenicy, ale i znaczna liczba osób niehołdujących zasadom Chassydyzmu brała udział w pochodzie pogrzebowym wczorajszym.

— Wczoraj, o godzinie 7ej wieczorem, w kościele PANNY MARJI, JKs. Walichnowski, wikarjusz miejscowy, pobłogosławił związek małżeński, pana Ignacego *Sztekel*, Sekretarza Urzędu Policji Cyrkułu 1-go, z panną Józefą *Koczalską*. Amatorowie pod dyrekcją p. Pawlewskiego, odśpiewali *Veni Creator*.

— Onegdaj w kościele Ewangelicko-Augsburgskim przy ulicy Królewskiej, o godzinie 7ej wieczorem Jks. Ludwig jeneralny superintendent, pobłogosławił związek małżeński zawarty pomiędzy p. Aleksandrem *Hewoelke*, Obywatelem Ziemskim, synem zmarłego Karola Hewoelke'go superintendenta dyecezji Płockiej i Amalji z Glitzów, z panną Teressą *Toczycką*, córką ś. p. Euzebjusza Administratora Dóbr Kupiszki i żyjącej jego małżonki Katarzyny z Metelskich. Tegoż dnia rano w pomienionej świątyni Pańskiej Jks. Gustaw Manitius Pastor, pobłogosławił związek małżeński p. Stanisława *Lorentz'a*, artysty malarza z panną Juljanną *Gabs*, córką zmarłych: Jakuba i Juljanny z Kochow, małżonków Gabsów, niegdy właścicieli Kolonii na Kępie Saskiej.

— Dowiadujemy się, iż ś. p. doktor medycyny *Le-Brun*, testamentem zapisał znakomity swój zbiór narzędzi chirurgicznych dla studentów w Szkole Głównej warszawskiej, kończących medycynę w roku śmierci jego, pozostawiając dyspozycję tej ofiary professorowi Szkoły Głównej, a swemu koledze doktorowi medyc. Hipolitowi Korzeniowskiemu. Nadto zapisał rs. 500, dla kassy wsparcia podupadłych lekarzy, ich wdów i sierot. Zamieszczając tę wiadomość, uzupełnić musimy doniesienie poprzednio przez nas podane o balsamowaniu zwłok ś. p. doktora Le-Bruna. Balsamowania dopełnił prof. Korzeniowski, w assystencji prof. doktora Hirszfelda i doktora Wł. Orłowskiego.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności* podaje do wiadomości osób interesowanych, że w Zakładzie sierot chłopców przy ulicy Nowy Świat Nr 1282, jest do wydania kilku wychowańców do terminu..

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, że nowy szpital obłąkanych założony zostanie przy Warszawie, na gruntach wsi Kamion dotykających Pragi. Nader obszerna przestrzeń w miejscu zewsząd otwartem i zdrowem, już jest zakupioną i wyznaczony Komitet, który jeszcze w tym roku ma rozpocząć stawianie odpowiednich gmachów na rzeczony szpital.

— W przyszłym numerze *Wędrowca*, który ukończył już druk sławnego opowiadania Turgeniewa p. t. „Faust“ zobaczymy w przekładzie nową powieść Edmunda About p. t. *Album pułkowe*, która pomieszczona w *Revue des deux Mondes* z dnia 1 Maja r. b. zykała pochwały surowych nawet krytyków. Zapowiedziana oddawna *Podróż do Afryki* p. Taczanowskiego ukaże się również niebawem w tem piśmie.

— Wczoraj najpiękniejszą mieliśmy pogodę; tłumy też ludu przez dzień cały roiły się po miejscach publi-

cznych spacerów. Ogród Saski przepełniony był publicznością. Dalej w repertoarze zabaw dnia wczorajszego były wyścigi konne, zkąd następnie wielu udało się na muzykę Bilsego do Doliny Szwajcarskiej, i otwarcie ogrodu *Ohma* po nowem urządzeniu Prado nazwanego, w którym i na przyszłość dawać będzie koncerta orkiestra p. Sonnenfelda, — Czyste, gdzie ogłaszał gonitwy swe szybkokiegacz, — nakoniec ogrody z koncertami śpiewaków i t. d.

— Wczoraj na scenie Wielkiej panna *Stefańska* po powrocie z urlopu wystąpiłk w wznowionym balecie „Marco Spada“. — W teatrze zaś Rozmaitości dawano „Damy i Huzary.“

— W przyszłą już podobno Sobotę, na scenie urządzającego się teatrzyku w *Orfeum*, przy ulicy Miodowej, w domu Lessera, kompanja b. uczniów b. szkoły dramatycznej Warszawskiej, rozpoczyna dawać przedstawienia częściowe złożone z monodramów, śpiewów, i t. d. a niekiedy i tańców. Kompanją składa osób 12 t. j. 5 kobiet i 7 mężczyzn.. Dekoracje maluje pan *Groński*.

— W krótce w Wielkiem Teatrze duną będzie opera *Faust*.

— Zabawa kwiatowa w połączeniu z loterją fantową, w ogrodzie Saskim na dochód ubogich pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, odbyć się ma z pewnością (jeżeli pogoda posłuży) dnia 20 b. m. i r. Podczas tej zabawy i illuminacja, będzie świetniejszą niż kiedykolwiek, z darów kosztownych lub bardzo pięknych przez dobroczynne osoby nadesłanych, a w części z nabytych, loterja się złoży nader ponętnie.

— Na loterję fantową w ogrodzie Saskim w połączeniu z zabawą kwiatowo-muzykalną, przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności urządzoną, dotąd fanty na główne wygrane zakupione nie zostały. O ile nam wiadomo, oprócz garnituru mebli przez dobroczynną osobę na ten cel ofiarowanego o czem donosiliśmy, nabytych być ma na każdy Sklep fantowy po kilka kosztownych przedmiotów, o wyborze których w właściwym czasie doniesiemy.

— Parę dni temu, członkowie komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, zwiedzali wystawę obrazów ś. p. Simmlera, która już ostatecznie urządzoną została w pałacu hr. Potockiego, na Krakowskiem-Przedmieściu. Katalog również jest już skończony. Niebawem przeto wystawa rzeczona zapewne otwartą zostanie dla publiczności.

— Ulica Przejazd, w części swej pomiędzy ulicą Rymarską, Lesznem i placem Tłomackim, otrzymuje bruk tak zwany berliński.

— Zaczęto w tych dniach restaurowanie narożnego domu hr. Krasińskich, przy ulicy Mazowieckiej i Hrabiego Berga położonej.

— Pan Cyprjan Lachnicki, maluje obecnie nowy krajobraz według studjów na miejscu zdjętych, wyobrażający wyspę Capri od strony Sorrentu.

— Zaonegdaj, w Warszawskim Towarzystwie Dobroczynności udzielono nominację na członka kassy groszowej, przy ulicy Czerniakowskiej, panu Zygmuntowi Jędrzejewskiemu.

— W Niedzielę, dnia 7go b. m., przypadła setna pierwsza rocznica koronacji słynnego łaskami obrazu PANA JEZUSA MARJI i JÓZEFA Sgo, w Miedniewicach. Wiadomość o tym obrazie i koronacji, opisał Ks. Ulanecki, Ś. T. i O. P. D., i takowej wraz z dodatkiem modłów i pieśni, tudzież wizerunkiem rzeczonego obrazu, nabyć można we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji, po kop. 5.

— Portret ś p. Dra *Le Bruna* fotograficznie megasskopem wykonany został w zakładzie p. Trzebieckiego przy ulicy Rymarskiej.

— Od dni paru gości w naszem mieście Dr med. p. Stanisław *Janikowski* professor uniwersytetu Jagiellońskiego.

— W Piątek w Tivoli grano „Adwokata“, wyjątek z „Gałganducha“, a zakończono widowisko tańcami. Towarzystwo to zwiększone zostało dwoma artystami i jedną artystką.

— W Sobotę w Tivoli przedstawiono wyjątki: z Pokoiku Zuzi i z Antoniego i Antosi; niemniej odtańczono parę tańców charakterystycznych.

— W Lublinie zmarła Zofja z Beków *Kamińska*, lat 65.

— Wiśnie i strączki już się pojawiły w owocarniach i straganach naszego miasta.

— (Art. nad.) Przeczytawszy kilkakrotnie, zamieszczoną w Nr 119 *Kurjera Codziennego* z d. 20 Maja, odezwę do budowniczych o wykonanie planów na budowę kościoła, i nie mogąc zrozumieć ogłoszonych warunków, upraszam Redakcję tegoż Kurjera, aby za pośrednictwem ludzi kompetentnych postarała się o jasne i treściwe skreślenie warunków konkursu, gdyż podane warunki w powołanym numerze nie dają żadnego wyobrażenia o żądaniach parafijan, ani nie mogą służyć za podstawę do skreślenia planu na kościół.— Jeden z budowniczych *Z. K.*

— *Mieszkańcowi Nalewek* na list jego odpowiadamy, roboty przy układaniu rur wodociągowych przez ulicę Nalewki rozpoczęte zostały w dniu 26 Marca r. b. Uległy one tylko tej zmianie, że zdroik, który miał stanąć przed domem pana Hocha, gdzie dziś jest urządzony kran pożarny, stanął przy ulicy Franciszkańskiej, jako w miejscu swobodnem. Postument zdrojowy został zaraz ulokowany, tylko bez wierzchu, gdyż na takowym stanie barometr i termometr, które w Paryżu są zamówione i wyrabiane. Że zaś do tego czasu niema w zdroju wody, to przyczyną jest fabryka paryzka, która na czas nie wyrobiła barometru. Szafka bowiem na barometr wykonywa się w fabryce tutejszej „Lilpopa i Rau'a.“ Skoro tylko rzeczy te będą gotowe, woda natychmiast puszczoną zostanie. Wiadomość tę zaczerpnęliśmy z wiarogodnego źródła.

— We czwartek Andrzej Bek, terminator blacharski, lat 12 liczący, pracując przy pokrywaniu dachu pod Nr. 1064, przez własną nieostrożność spadł na ziemię i potłukł sobie głowę i piersi, na kurację odesłany został do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Starozakonny Rubin Szaja, który w dniu 21 Maja (2 Czerwca) spadł ze schodów przy moście Aleksandrowskim od strony Pragi, o czem zamieszczono w Nr 112 Gazety Policyjnej w rubryce wypadków, poddany być musiał operacji w szpitalu Pragskim, gdyż uderzenie przy spadnięciu było tak silne, że czaszka okazała się strzaskaną. O następstwach tej operacji nic stanowczo wyrzec jeszcze nie można. (Gaz. Polic.)

— Onegdaj około godziny 10tej rano, przy kopaniu kanału na ulicy Nowo-Senatorskiej, oberwała się ziemia i przywaliła robotnika *Zarębę*. Szczęściem jednak wydobyto go bezzwłocznie, i oprócz chwilowego omdlenia i silnego przygniecienia nóg, żadnego innego szwanku nie doznał.

— Wczoraj znowu utopił się jakiś młody człowiek, jak się zdaje malarz, który kąpiąc się w miejscu niewytkniętem, stał się ofiarą lekceważenia przepisów policyjnych.

— W Sobotę także utopiło się pięcio-letnie dziecko szypra, z berlinki, przy brzegu od strony Warszawy stojącej. Dziecię to chciało przejść po desce z jednego statku na drugi a straciwszy równowagę, i pozostawione samo sobie śmierć w nuratch rzeki znalazło.

— Giełda warszawska notuje małe obniżenie listów zastawnych i likwidacyjnych, znaczne spadnięcie (o 1½ %) pożyczki premjowej, a podwyżkę akcji dróg żelaznych, zwłaszcza terespolskiej, o nowe 2 % (84½).

(Merkury.)

— W Sobotę, dnia 6tego Czerwca, r. b. w trzecią rocznicę zgonu, ś. p. Barbary Juljanny z Michniewskich, 1go ślubu *Mile*, 2go *Budzyńskiej*, odbyło się za spokój jej duszy nabożeństwo w kościele Ś-go Antoniego, — a w Redakcji Kurjera Warszawskiego, w imieniu zmarłej ś. p. Barbary Juljanny *Budzyńskiej*, do rozporządzenia Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności złożono rubli srebrem trzydzieści.

— *Szanowny Redaktorze!* racz przyjąć do przesłania osobie biednej kop. 50 cały mój zysk na 4ch złotych 94 próby medalikach za które było zapłacone rs. 10 kop. 50 oraz dołączając z mej strony kop. 50, aby mnie Pan Bóg zachował od podobnych interesów i życzliwego *taxatora*. Twój prenumerator *J. J.*

— Kto z litościwych Osób życzyłby sobie przyjąć za własne, sześciotygodniowe dziecię, chłopczyka, którego właśni rodzice w nędzy zostający z bólem serca, dla dobra jego wyrzec się są zmuszeni, raczy się zgłosić na Nową-Pragę do domu pod Nr. 59 do Franciszka *Fedora*.

—Znalezioną wczoraj przed południem w Saskim ogrodzie, *bransoletkę* z granatków, można odebrać w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ za udowodnieniem własności i zwrotem kosztów ogłoszenia.

— Z *Płocka*, uzupełniając wiadomość podaną już w Kurjerze Warszawskim o wyborach na urzędy do Władz Towarzystwa Kredytowego ziemskiego, dodajemy, iż takowe odbyły się pod przewodnictwem p. Cyprjana *Walewskiego* właściciela dóbr Małej wsi i innych. Osób zebrało się na wybory 110. Na radcę do komitetu wybranym został p. Ludwik *Komierowski*, właściciel dóbr Brzezienka, a na vice prezesa przyszłych wyborów p. Antoni *Swięcki* z Rzewina.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Pogłoska rozszerzana przez dziennik „Pays“ o mniemanym zamachu na cesarza francuzów w Rouen, urzędownie zaprzeczoną została w „Monitorze i wywołuje słuszne pytanie w innych dziennikach, na jaką karę skazanoby dziennik oppozycyjny, za rozgłaszanie trwożnych wieści, podczas kiedy dziennikowi cesarskiemu uchodzi to płazem.

Że zamachu ani sprzysiężenia nie było, to pewna, ale równie pewną jest rzeczą, że przyjęcie cesarza w Rouen chociaż hałaśliwe, nie było serdecznem, a to z powodu, iż tamtejsi mieszkańcy obawiają się wojny, jako przeciwnej rozwojowi ich dobrobytu.

Zaczynają znów mówić w Paryżu o ważnych przemianach, mających zajść w Ciele dyplomatycznem francuzkiem. P. Talleyrand chce podać się do dymissji, położenie p. de Malaret ciągle nader trudne we Florencji. P. de Sartiges naraził się w Rzymie kilku nierc tropnemi słowami przeciw osobom otaczającym papieża, a nakoniec p. Benedetti nie tai się ze swemi obawami o przyszłość i widocznie chciałby opuścić swoje stanowisko.

Cesarz jest nieco słabym po powrocie z Rouen, i nie mógł znajdować się na balu, danym przez cesarzowę w zeszły Poniedziałek, wszelako czynią się przygotowania ku trzechtygodniowej wycieczce do Fontainebleau, a około 20 b. m., cesarz wybiera się do obozu w Châlons.

Słychać, że Cesarz nie przyjął zaproszeuia na wystawę morską do Hawru.

Marszałek Bazaine rozpoczął w d. 4 b. m. objazd inspekcyjny swojego wojennego okręgu.

Stosunki z Tunisem przywrócone, a margrabia de Moustier otrzymał od konsula jeneralnego zawiadomienie, iż bej podpisał ratyfikacją konwencji, regulującej prawa jego wierzycieli, tak francuzkich, jak angielskich i włoskich.

W ciele prawodawczem francuzkiem przyjęto jednomyślnie projekt do prawa dotyczącego zmniejszenia taksy opłacanej za depesze telegraficzne wewnątrz kraju.

Książę Napoleon w d. 3 b. m. pojechał ze Sztutgardu do Monachium, gdzie przybywszy zwiedzał zbiory sztuk pięknych, ale żadnych wizyt nie oddawał. Król nie przyjedzie do stolicy z zamku Berg, gdzie obecnie przebywa. W dniu 4 b. m. Książę obiadował u posła francuzkiego, a nazajutrz rano wyjechał do Wiednia. Księciu przeznaczył Sułtan pałac Unkiar-Skelesi na czas jego pobytu w Konstantynopolu.

Bill Gladstone'a, dotyczący kościoła irlandzkiego, przeszedł w Izbie niższej ukonstytuowanej w komissję.

Jeżeli czego godzi się pozazdrościć Węgrom, to tego głębokiego taktu i tego rozsądnego wyczekiwania, przez które dochodzą do osiągnięcia wszystkich celów swoich. Wiadomo, jaki opór stawiała Kroacja, po przywróceniu systemu monarchiczno-konstytucyjnego, przeciwko odnowieniu dawnych stosunków z królestwem Świętego Szczepana, wiadomo, ile trudności wynikło stąd dla rządu cesarstwa, ale dziś z przyjemnością przychodzi nam donieść, że dzięki umiarkowaniu roszczeń węgierskich, niedługo już ostatnie usuną się zawikłania i serdeczne porozumienie nastąpi.

Parlament związkowy obraduje obecnie nad budżetem: posiedzenia jego nie przeciągną się według wszelkiego prawdopodobieństwa, dłużej jak do 20 b. m.

Hr. Girgenti i jego małżonka infantka donna Marja Izabella, przybyli tu w z. m., a papież przyjął córkę królowej hiszpańskiej z nadzwyczajną uprzejmością. Burbonistom nie brakło powodów do owacji.

Monsignor Nardi pojechał z poufną missją Franciszka II-go ex-króla do Neapolu. Mówią, że hr. Caserta zostanie mianowanym papiezkim jenerałem i obejmie dowództwo nad wszystkiemi wojskami rozmieszczonemi wzdłuż neapolitańskiej granicy.

Układy między gabinetem florenckim, a Stolicą apostolską, względem rzymskiego długu państwowego, zerwały się, o ile się zdaje: senatorowie Martinengo i Passolini wrócili do Florencji. Rząd włoski wymagał, mając wypłacić 30 milionów, jako warunku bezsprzecznego, usunięcia się wojsk francuzkich z terytorium papiezkiego, atoli cesarz Napoleon odmówił usunięcia wojsk i oświadczył, że sam zaspokoi owe 30,000 miljonów. Pokazuje się z tego, że stosunki

między Francją a Włochami nader naprężone. Kilka statków pancernych ma odpłynąć z Tulonu do Civitta vecchia.

Dziennik urzędowy Hagski podaje nam układ nowego liberalnego ministerjum. Teka spraw zagranicznych tymczasowo powierzoną została p. Mulken, skarbu p. Van Bosse, spraw wewnętrznych p. Geertsema, marynarki p. Brocx, osad p. Waal, sprawiedliwości p. van Lilaar. Najświeższy zaś telegram donosi, iż p. Goudriaan b. minister spraw wewnętrznych i skarbu, albo już otrzymał, albo otrzyma kierunek spraw zagranicznych. W takim razie departament wojny dostałby się prawdopodobnie p. Mulken, który mu pierwotnie przeznaczano. Skutkiem tego ukonstytuowania się gabinetu, przyjdzie zapewne do skutku konwencja pocztowa z Prussami i Francją, której podpisaniu ostatnie przesilenie ministerjalne stanęło na zawadzie. Druga izba zwołana na 9 b. m.

I w Szwecji miało miejsce przesilenie ministerjalne. Poseł Szwedzki w Kopenhadze hr. Wachtmejster mianowany został ministrem spraw zagranicznych, radca stanu v. Thulstrup marynarki, Prezes sądu narodowego Adlerkreutz spraw wewnętrznych, radzca sprawiedliwości Berg ministrem bez teki, a ministrowie skarbu i wojny cofnęli swoje podania o uwolnienie.

Wiadomość jakoby podpisanie traktatu pocztowego pomiędzy Szwecją i Związkiem północno-niemieckim napotykało liczne zawady, jest bezzasadną.

Gdyby można było wierzyć wiadomościom z Aleksandrji pod d. 4 b. m. nadeszłym, to finansowy stan Egiptu byłby świetnym. Budżet albowiem wykazuje 7'477,495 f. szt. dochodu a 4,826,805 f. szt. wydatków. (Ind. Belge, N. Pr. Ztg, Nordd. Allg. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 5 Czerwca godz. 11 min. 30 w nocy.

Wiedeń.—Książę Napoleon przybył wieczorem, przyjmowali go posłowie: francuzki i włoski.

Florencja. — Izba prowadzi dalej rozprawy nad podatkiem o dochodach. Minister skarbu wnosi o oswobodzenie od podatku tytułów renty zagranicznej, brzmiących na okaziciela.

Wiedeń, 7 Czewca, godz. 9 m. 30.

Wiedeń. — Książę Napoleon oglądał wczoraj osobliwości stolicy państwa austrjackiego. Cesarz Franciszek z Arcyksiążętami, odwiedził go i przyjmował później u siebie. Bar. Beust również złożył mu swoje uszanowanie. Książę obiadował u dworu. Według odebranych wiadomości, zamiarem jego jest przedłużyć swój pobyt w Wiedniu do dni ośmiu.

Bukareszt.— Senat przyjął prawo o organizacji armji. W Izbie zapowiedział deputowany Negura interpellacją, w przedmiocie rozzbrojenia gwardji narodowej.

DONIESIENIA.

WIELKI TEATR.

Dziś w Poniedziałek dnia 27 Maja (8 Czerwca) 1868 r.
PIĘTNASTA REPREZENTACJA
ARTYSTÓW FRANCUZKICH
pod dyrekcją Pana Luguet.

DESZCZ I POGODA.

(LA PLUIE ET LE BEAU TEMPS).
KOMEDJA w 1 ym akcie P. Oktawjusza Feuillet.

PRZYSIĘGA HORACEGO.

(LE SERMENT D'HORACE).
KOMEDJA w 1-ym akcie P. Henryka Murger.

DRAŻLIWA STRUNA.

(LA CORDE SENSIBLE)
WODEWIL w 1-ym akcie PP. Clairville i Lambert Thiboust.

Zacznie się o godzinie 8-mej.

W Sobotę 1 (13) Czerwca, przedostatnia reprezentacja artystów francuzkich na benefis P. Luguet PÓŁ-ŚWIAT (Le DEMI-MONDE), komedja w 5-ciu aktach Aleksandra Dumas (syna).

Jutro w Teatrze Wielkim: **Violetta.**

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwartą jest z wyjątkiem Czwartków, Niedziel i Świąt, codziennie od godziny 9 ej rano do 2-giej po południu.

— **Dolina Szwajcarska.** Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie 6, wejście 20 kop. (We Środę i Sobotę na **SYMFONIE** wejście 30 kop.) —3366—(8032)

DOLINA SZWAJCARSKA.

We Środę, dnia 10go Czerwca r. b.
KONCERT SYMFONICZNY
B. BILSEGO.
W drugiej części Symfonja **a moll**, Mendelssohna-Bartholdy. Uwertura „Sen nocy letniej," tegoż kompozytora.
(1—2) —3526—(8228)

— **PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE,** z muzyką i śpiewami **DZIŚ,** w Restauracji **A. Scholz,** przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1379.
(6—25) (3301—5011)

— **Kasyno francuzkie** (Cassino français) przy ulicy Sto-Krzyzkiej, Nr 1346 lit. D, codzień wieczorem o godz. $7\frac{1}{2}$.—Krzesła numerowane po 35 kop., nienumerowane po kop. 20, wejście do ogrodu kop. 10. —3437—(8022)

ŚLEDZI POCZTOWYCH

drugi transport,
otrzymał Skład Win i Delikatesów, w gmachu Teatralnym **Aleksandra Bocquet.**
(16—30) —2975—(7008)

SLEDZIE POCZTOWE

drugi transport tegorocznego połowu, nadeszły do Handlu
Ant. Stępkowskiego.
(17—0) —2948—(6943)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś w Poniedziałek dnia 27 Maja (8 Czerwca) 186..
KOMEDJA
w 1ym akcie PP. Moreau i Delacour, z francuzkiego tłómaczona:

PRZYSŁUGA.

Blanchard adwokat — —	Pan Grzywiński
Hortensja jego żona — —	Pani Ostrowska
Moutonnet — — —	Pan Rychter
Cezaryna jego żona — —	Pani Bakałowicz
Paweł pierwszy dependent Blancharda	Pan Szymanowski

KOMEDJA.
w 1-ym akcie, oryginalnie napisana przez Józefa Korzeniowskiego:

DOKTOR MEDYCYNY.

Chorążyna — — —	Pani Borawska
Karol jej syn— — —	Pan Tatarkiewicz
Marszałkowa jej siostra —	Pani Mazurowska
Marszałek powiat, mąż Marszałkowej	Pan Żółkowski
Podsędek stryj Karola —	Pan Ostrowski
Hipolit syn Marszałkowska —	Pan Boczkowski
Pułkownik sąsiad Chorążyny —	Pan Grzywiński
Anna jego córka — —	Panna Kwiatkowska
Stefan lokaj Chorążyny —	Pan Damse

KROTOCHWILA
w 1-ym akcie ze śpiewkami, PP. Lambert, Thiboust i Siraudin, z francuzkiego tłómaczona Muzyka Pani Gabryeli:

SERCA PŁOMIENISTE.

Ratabour nauczyciel tańca —	Pan Chomiński
Klaryssa jego żona — —	Panna Figarska
Baculard przyjaciel kapitalista —	Pan Damse
Fridolin — — —	Pan Szymanowski
Rózia służąca — — —	Panna Micinska
Chłopiec kąpielowy — —	Pan Jejde
Tragarz — — —	Pan Dobrowolski

Rzecz dzieje się w Paryżu

RORZĄDEK WIDOWISKA: 1. Przysługa.—2. Doktor medycyny.—3. Serca płomieniste.

Zacznie się o godzinie 8-mej.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 8 Czerwca 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 95				
Dukąty Holenderskie rs: 3 k: $42\frac{1}{2}$				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	77	—
Listy Zast; 3 okresu, I s. za rs: 100.	83	17	82	67
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	75	90	75	66
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	66	10	65	75
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	132	50	131	75
„ „ „ z r: 1866	129	50	128	50
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	59	50	58	83
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	88	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	89	—
Akcje Fabryczno Łodzkie	82	—	81	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: $18\frac{4}{9}$
Od Likwidacyjnych kop: $8\frac{8}{9}$.
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. $119\frac{1}{2}$ %—$119\frac{1}{6}$
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 34.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 60
Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a. rs: $104\frac{1}{6}$

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,— Redaktor, Wacław **Szymanowski.**

DWA DODATKI.